

ROK 1849.

a) Pod względem rolniczym plan uprawy winien być w ścisłym związku z klimatem okolicy, to jest: że do rotacji nie powinny należeć takie rośliny, którym miejscowość i położenie geograficzne dojrzeć nie pozwala, albo które nie mogą przez ciąg stosownego na wegetację czasu osiągnąć zupełnego wzrostu i wykształcenia, tudzież takie, którym szkodzi zbytnia wilgoć, upały, susze, wiatry gwałtowne, zimne, wilgotne, wysuszające, tęgie mrozy, przymrozki wiosenne, burze deszczowe, tam gdzie takowe zwykle przytrafiają się, i t. p.

Przez małą na te okoliczności uwagę, rolnicy rozpoczynający gospodarstwo lub tacy co niedosyć obeznani się wprzód z miejscowością, wystawieni zwykle bywają na zawód w planie zamierzonym, jakkolwiek takowy zdaje im się być uzasadnionym, gdy przeciwnie, biegły praktyk, który zaczyna od zwrócenia bacznej uwagi na własność klimatu, rzadko podobnym kłeskom podlega.

Nie dosyć jednak jest rozpoznać własności klimatu, trzeba nadto rozważyć starannie wszelkie zmiany, które ze względu wzniosłości gruntu nad poziom, pochyłości większe lub mniejsze, ocienienia, spadki wód, kierunek gór i dolin i t. p. wpływ mieć mogą na wegetację roślin.

b) Plan uprawy dobrze ułożony powinien takie tylko do rotacji zajmować rośliny, które udają się w gruntach w jakie zasiewane być mają, nie idzie tu bowiem o plon mierny, lecz o plon jak można najobfitszy z zasiewów do gruntów zastosowanych. Dla tego przeto dobry gospodarz przed ułożeniem planu, zwykle stara się rozpoznać własności chemiczne i fizyczne gruntów, a mianowicie: moc onegoż, zdolność uprawy, wilgotność, mniejszą lub większą łatwość zatrzymywania ciepła, własności wciągania wilgoci z powietrza, ilość próchnicy jaka w gruncie się mieści, naturę, zamożność i przepuszczalność warstwy spodniej, a dopiero po zbadaniu tych wszystkich przymiotów gruntu, nadaje mu właściwą klasę (jak o tem mówiąc o klasyfikacji gruntów w Tytule o *szacowaniu majątności ziemskich* nadmieniliśmy).

Należy także mieć uwagę:

1. Na głębokość warstwy rodzajnej, wiadomo bowiem że warstwa ta gdy nie ma odpowiedniej głębokości, nie może w rotacji zajmować roślin, które jak np. rzepy, kapusty, buraki i t. p. na 12 15 do 16 cali zagłębiają się ciągnąc pożywności z gruntu.

2. Na rozległość pól.

3. Na gatunki utrzymanego bydła.

4. Na sposób żywienia onegoż.

5. Na rozległość łąk i pastwisk.

6. Na możność zapewnienia sobie potrzebnej dla inwentarzy paszy i nawozów do utrzymania zyzności gruntów.

W planie takim powinna być zwróconą troskliwość na doprowadzenie gruntów do zupełnego ich wyczyszczenia przez stosowne ugory lub rośliny okopowe i pastewne, mogące poniekąd zastępować ugory, w oczyszczeniu gruntów z chwastów.

Podobnież do planu należyć powinno: ażeby nietylko zapewnić sobie potrzebną zyzność gruntów, ale żeby takowe do coraz większej urodzajności doprowadzać, podnosząc przez uprawę roślin pastewnych ich przymioty i wartość.

WARUNKI ADMINISTRACYJNE.

Warunki te dzielą się na ekonomiczne i handlowe.

A. Ekonomiczne.

Plan gospodarstwa zmierzać powinien:

1. Ażeby każdy grunt jak największy przyniósł pożytek czyli zbiory najobfitsze.

2. Ażeby zasiewy jak najlepiej udawały się.

3. Tak użytkować z gruntów iżby z nich dochód *czysty* był o ile można największy, oszczędzając nakładów a podnosząc urodzajność gruntów za pomocą roślin pastewnych.

Plan ten powinien być ułożony w sposób jak najczęściej wykonalny i praktyczny, starając się:

1. Żeby odpowiadał zamożności *kapitału nakładowego*.

2. Ażeby zastosowany był do liczby robocizny i łatwości wykonania wszelkich robót bez straty czasu i zamitżenia.

3. Odpowiadał *miejscowości*.

4. Ażeby podział prac na rok cały z oszczędnością był ułożony, iżby prace pilniejsze i ważniejsze nie doznawały opóźnienia przez roboty mniej pilne.

5. Ażeby zarządzający umiał je trafnie rozłożyć, i ustosunkować; brak potrzebnych pod tym względem wiadomości i nie przejęcie się zasadami płodozmianów na straty może narazić.

B. Handlowe.

Nie należy pomijać z uwagi: jakie są potrzeby i żądania w okolicach gospodarstwu przyległych. Jakiego produktu najwięcej bywają poszukiwane, na jakie jest największy odbyt, jakie najczęściej popytają licząc na *czysty dochód* z takowych i łatwość odstawy. Czy wreszcie chów bydła nie przedstawia większych nad produkcję roślinną, korzyści.

Ponieważ zaś wszystko to cośmy tu pod względem planu gospodarskiego przytoczyli, nie może jeszcze być dostatecznym, ażeby plan ten z wszelką wymagalną oględnością został ułożony; uzupełniamy więc uwagi nasze wyjątkami z rozprawy p. Dombasle, o *dobrem powodzeniu i przeciwnościach w przedsięwzięciach rolniczych*.

„Plan gospodarski, zastosować można do *kanwy* która ma przyjąć rozmaite kombinacje kolorów, według wyboru zależnego dopiero od nabyć się mającego doświadczenia i obserwacji. Im więcej *nauki* i *sztuki* czynią postępu, tem więcej praktyce podają sposobów kombinacji; ciągle więc uczyć się powinniśmy ażeby kombinacje te do miejscowości najtrafniej zastosować można.

„Zwykle od dobrego lub złego początku dalsze zależy powodzenie w gospodarstwie. Plan onegoż nigdy nie da się tak ułożyć, ażeby od razu wszystkim odpowiadał warunkom, lecz głównie o to starać się należy, ażeby jak najczęściej zastosowanym był do miejscowości, był ile można prostym, wykonalnym, wymagającym jak najmniej wydatków i nie narażającym na żadne ważniejsze straty. Tak zacząwszy, gospodarz będzie coraz więcej obeznawał się z miejscowymi potrzebami i stosunkami, byle do tego z całą przyłożył się usilnością. Pozna własności ziemi, pozna ludzi z jakimi ma do czynienia i rozmaite okoliczności, które go powoli zdecydują na wybór pewnych zasad w zarządzie. Ostrożność taka nigdy niezawadzi, nawet biegłemu Agronomowi.

„Lecz jakież wybrać system gospodarstwa aby wszelkim odpowiadał warunkom i dał się z łatwością wykonać?—Do tego nie potrzeba ani wielkich usiłowań, ani zbyt naukowych badań; przyjąć bowiem system taki, jaki w okolicy w której gospodarujemy najczęściej jest upowszechniony. Lepszego na prędce nie wynajdzie; bywa on wprawdzie złym często, ale ma przynajmniej tę wyższość: że można według niego postępować bez narażania się na straty lub upadek, a nawet z korzyścią, jeśli się tylko dobrze i szczerze do niego weźmiemy. Wreszcie, nie wszystkie zwykle szczegóły do systemu tego wchodzące na przyganę w praktyce zasługiwać mogą. Wprawdzie *rutyna* z zamkniętymi postępuje oczami, lecz ileż to razy szukając *po omacku* natrafiła na bardzo prostą drogę dla wielu pożytecznych działań, a jak nie byłoby słusznym zmieniać jakie postępowanie dla tego, że go z rutyny przejmujemy, tak równie nie godzi się z góry potępiać inne, dla tego znowu że takowe nie istniało dotąd w okolicy. Tu dopiero przez własne doświadczenie ocenić zdolamy korzyści i niedogodności jednego lub drugiego, i doświadczenia nasze wskażą nam najprościej od czego odstąpić, czego się trzymać lub co uprostnić powinniśmy.

„Nie waham się przeto utrzymywać: że tak dla gospodarza *nowicjusza* jeszcze w praktyce, jak i tego który takowej nabył i posiada wiadomości agronomiczne, system panujący w okolicy winien najczęściej służyć za wstępne zasady w rozwinięciu gospodarstwa i wskazówkę postępowania przez długi czas. W ogólności bowiem, jeżeli gospodarz prowadzi zarząd według przyjętych w okolicy zwyczajów i zasad, straty jakim niekiedy podlega, nie przechodzą granicy tego, coby mógł poświęcić na nabycie potrzebnych wiadomości praktycznych, któreby mu z czasem ułatwiły możność usunięcia niedokładności i zaprowadzenia ulepszeń w postępowaniu; gdy przeciwnie, straty rzeczywiście ważne, narażające na utratę nawet majątku, wynikają zazwyczaj z nieostrożnego użycia kapitałów, a którym podlegamy wtenczas, kiedy czynimy nakłady bez nabycia poprzednio potrzebnego do miejscowości doświadczenia, mogącego dopiero nauczyć nas jak mamy nakłady udektynować.

„Skoro gospodarz pragnie podnieść wartość dóbr swoich przez amelioracje, ostrożnie i wolnym krokiem prowadzone, trzymając się

systemu najpowszechniej w okolicy praktykowanego, dążności swoje od samego początku a nawet przez wiele następnych lat opierać winien na spełnieniu warunków, z których ważniejsze wyliczymy:

„Produkcja nawozów, jest pierwszym głównym przedmiotem, który go mocno zająć powinien, zwykle bowiem część ta gospodarstwa nie troskliwie prowadzona, staje się znaczną przeszkodą w ulepszeniach.

„Podług zwyczajów miejscowych, zwiększenie masy nawozu postępuje prawie zawsze w szczupłych bardzo granicach, można go jednak więcej nagromadzić, zapobiedz ubytkom uryny i mierzwy które w znacznej części giną w odciekach, zwiększać go rozmaitemi nieczystościami i odpadkami, w tym wszystkim jednak zaprowadzić należy potrzebny porządek i troskliwość, a przytém starać się o powiększenie liczby inwentarza i zaopatrzenie się w jak największą ilość paszy. W tym celu dobrze jest, na małych kawałkach gruntu czynić różne próby w zasiewach roślin pastewnych, ażeby zapewnić się które z nich najwłaściwsze być mogą do gruntów i miejscowości. Doświadczenia te nie prawie nieznaczający koszt spowodują, jeśli ograniczymy je na bardzo małej ilości nasienia, próbując zarazem *różnej uprawy gruntów*, jako też *czasu zasiewu* a tym sposobem w przeciągu lat kilku zapewniemy się, jakie z roślin, jako to: koniczyzny, esparcety, lucerny, wyki, rzep, buraków i tylu innych, (*) ta dzień na jakich gruntach dóbr naszych, kiedy i jak zasiewane, najlepiej udawać się mogą.

„Gdy za pomocą wzmiankowanych dopiero prób dojdziemy do tego, że będziemy już mogli przysporzyć sobie dostatek pasz najżyźniejszych, drugim przedmiotem głównym zajęcia się niech będzie wybór gatunków bydła, któreby mogło przysposobioną paszę w nawóz przerobić. Każdy rodzaj inwentarza rozmaite nastęrcza spekulacje, w ogólności jednak, niechaj się gospodarz po upływie dopiero lat wielu doświadczenia, zajmie wyborem jakie z tych spekulacji dla niego mogą być najzyskowniejsze.

Wprawdzie niechaj często nad niemi się zastanawia i z rozmaitego ocenia je stanowiska, zbiera wszystkie *data* jakie mu do czynienia porównań przydatne być mogą; w początkowych jednak latach gospodarstwa, nie należy chwycić się spekulacji takich, które w okolicy za prawdziwie korzystne nie są uznane.

„Skoro wzmocni się w dostatek paszy, natenczas będzie w stanie gałęź przemysłu tego rozszerzyć, powiększając liczbę inwentarza, lub też żywiąc lepiej ten jaki posiada, a w jednym i drugim wypadku powiększy znacznie masę nawozu. Wtenczas też nie zawadzi usuwać stopniowo zwyczaj żywienia bydła na pastwiskach w miarę jak obfitość rozmaitej paszy dozwoli na trzymanie go na stajni, jako jednego z środków stanowiących do przysporzenia nawozu.

„Rozumie się wszakże: iż obok łąk i pastwisk sztucznych nie należy zaniedbywać poprawy łąk naturalnych, które zwykle mało nakładu wymagają.

„Jednocześnie z przynależaniem nawozu trzeba także zajmować się troskliwie oczyszczaniem pól przez wyniszczenie chwastów. Środkiem do tego najpewniejszym, najwięcej energicznym i najoszczędniejszym są ugory. W każdym zaś razie, obrabianie ugorów powinno być bardzo starane, dobrze wykonywane i liczby robót około nich żałować nie trzeba, chociażby wbrew jakiemu panującemu zwyczajowi.

„Dopiero gdy przytoczonym warunkom główniejszym, przysporzeniu nawozu, paszy, i zwiększeniu inwentarza stanie się zadość, kiedy już przez poczynione w powyższym sposobie nie kosztowne próby, gospodarz zapozna się *dobrze z własnościami gruntów swoich i najstosowniejszymi do nich roślinami pastewnymi*, okopowami olejnymi i t. p., łatwo mu przyjdzie i wybór *właścivego do gruntu płodozmianu*, dzieląc grunta odpowiednio temuż, pod zasiewy zbo-

żowe i pastewne, dla zaopatrzenia się w dostateczną paszę dla inwentarza, w takiej już liczbie utrzymywanego, jaka potrzebną się okaże w stosunku do ilości nawozu, przyjętemu płodozmianowi odpowiedniej.

Z tych to właśnie względów wybór płodozmianu nie jest rzeczą łatwą, ze wszystkich bowiem kombinacji, które w zarząd gospodarstwa wchodzi, kombinacja z płodozmianu wynikająca, największy wpływ wywiera na skutki całego gospodarstwa, a tém samém czysty ma dochód najwyżej osiągnąć się dający.

„Kiedy zatem gospodarz obdarzony zdolnościami odpowiednemi i duchem obserwacji, poświęci się przez kilka lat zgłębieniu wszelkich okoliczności, mogących dać mu dokładnie poznać naturę i własności ziemi jego, płodozmian stosowny sam mu się nastęrczy, bo już wszystkie żywioły onegoż będzie miał pod ręką i nie pozostanie jak trafnie połączyć takowe i właściwie je uporządkować. Gdy przeciwnie, każdy *płodozmian naprzód (a priori)* przyjęty, w gospodarstwie prawie jeszcze obcém, bo dostatecznie nierozpoznaném, lub też *płodozmian z książek* wybrany, wprowadza tylko na fałszywą drogę postępowania i najczęściej na szkodliwy zawód wystawia, dla tego więc gospodarz małą praktykę posiadający, niechaj nie spieszy w wyborze onegoż, niechaj wprzód z ziemią swoją dokładnie obezna się, niech podąży do płodozmianu, lecz obiera go wtenczas dopiero, gdy wszystkim przytoczonym tu warunkom i okolicznościom tyle urozmaiconym, od miejscowości zależnym, zadosyć uczyni.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ź E.

Lwów 9 marca. Na targu poniedziałkowym mieliśmy 196 sztuk wołów i 3 krów, z tych jedna partja złożona z 20 wołów, z których jeden ważyć mógł 13½ kamieni mięsa i 1¼ kamienia łożu, sprzedana była po 48 złr. m. k.; druga partja złożona z 12 sztuk wołów z których jeden ważyć mógł 11½ kamieni mięsa i 1 kamień łożu, sprzedana była po 45 złr. 48 kr.; trzecia partja złożona z 26 sztuk wołów z których jeden ważyć mógł 12¼ kamieni mięsa i 1 kamień łożu, sprzedana była po 40 złr. 44 kr. Resztę wołów i krów sprzedano po targu i w zapłacie stosowano się do wartości kamieni mięsa i łożu w proporcji jak przy wołach płaconych podług ugody zawartej przy kommissji targowej. Za centnar łożu od rzeźników chrześcian po 13 złr. 12 kr.; od starozakonnych po 14 złr. 24 kr. m. k. Za pare skór wołowych płać 13 złr. 46 kr.; za krowie 10 złr. m. k.

Ceny produktów we Lwowie: Trudny dowóz produktów dla popsutych dróg trzyma ceny chwiejące; zapasów jednak we Lwowie jest dosyć, wszelako ceny więcej skłonne są do podniesienia się jak do spadnięcia. Za korzec pszenicy 5 złr. 36 kr., żyta 4 złr. 4 kr., jęczmienia 3 złr. 36 kr., hreczki 3 złr. 24 kr.; owsa 2 złr. 12 kr., ziemniaków 2 złr.—Za garniec okowity 30 stopni 59 kr. m. k.

Gorlice 3 marca. Ceny produktów na naszej targowicy, żółwim się dotąd podnoszą krokiem. Na ostatnim targu płacono za korzec pszenicy jarki 15 złr. ozimój 14 złr. 30 kr., za korzec, żyta 12 złr. 30 kr., jęczmienia 9 do 10 złr. owsa 5 do 5 złr. 30 kr., za korzec grochu i bobu po 13 złr. w. w. Najwięcej dopytują się o żyto i owies.—Okowita trzyma się za garniec 31 stopni w cenie 58 kr. m. k. (w partjach większych), za korzec nasienia koniczyzny, niedają jeno 18 złr. m. k. za korzec kartosli 1 złr. 40 kr. m. k.

Szczecin 13 marca. Wczoraj wieczór spadło tu cokolwiek śniegu, a w nocy mróz chwycił, który do tej pory jeszcze trzyma, lubo promienie słońca tak już dojrzejają że śnieg na ulicach ze wszystkim prawie stopniał. Gdyby taki czas dłużej miał się utrzymać, młode zasiewy wieleby na tém uciepnieć mogły. Pszenicy dziś prawie nie sprzedano! Żyto trochę lepiej odchodzi, i 82 funtonie płać na dostawę wiosenną po 24½ talara, ale trudno znaleźć

(*) Mnóstwo rozmaitych roślin pastewnych, wyliczonych jest w dziełku p. Dezeimeris pod tytułem: *Rady dla Rolników* na polski język przełożoném.

dobłą partję w znaczniejszej ilości. Na miejscu żądają za dobre 85 do 86 funtów 25 talarów wespel. Na dzisiejszym targu ceny były następujące: Pszenica 54 do 56 talarów, żyto 22 do 25, jęczmień 22 do 23, owies 15 do 16, groch 28 do 32 talarów za wespel. Oko- wita z pierwszej ręki na miejscu 24¹/₂ pct. z drugiej ręki 24 pct. płacą. Na dostawę wiosenną skonstruowano bardzo znaczną partję po 23¹/₂ pct.

Królewiec 11 marca. Wiadomość urzędowa o wymówieniu rozejmu ze strony Danji wywołała niepomysłne bardzo usposobienie na tutejszej giełdzie. Dla tego zbywało powszechnie na odwarze do nowych przedsięwzięć i spekulacji, i wszystkie artykuły pozostały na targu, dla braku nabywców. Ceny nominalnie się tylko utrzymują.

Czerwona pszenica stoi na 63 do 66 sr. gr. szefel (złp. 25 do 26 gr. 12 korzec), pstra 65 do 70 sr. gr. (złp. 26 do 28 korzec), wysoko-pstra 70 do 75 (zł 28 do 30 korzec). Żyto 27 do 28 sr. gr. szefel, lecz w skutek lepszych cokolwiek doniesień z Hollandji trochę podskoczyło w cenie ale kupców ani widać. Jęczmień, duży 108 do 110 funtowy po 26 do 26 $\frac{2}{3}$ sr. gr. mały 103 do 104 funtowy 22 do 23 sr. gr. szefel. Owies, na miejscu 15 do 16 sr. gr. w małych partiach płacono. Na dostawę zaraz po rozpoczęciu żeglugi 74 funtowy wystawiają po 16 sr. gr. szefel. Grochów nikt nie sprzedął. Dowozy na rynek miejski są bardzo szczupłe. Ceny w ostatnich dniach obniżyły się, tylko owies i grochy trzymają się przy dawniejszych notowaniach wyborowa pstra pszenica po 70 sr. gr. szefel pstra 62 do 66 sr. gr. czerwona 60 do 64 sr. gr. szefel. Żyto 1 do 1 $\frac{1}{2}$ sr. gr. niżej stanęło, najlepsze płacono po 28 $\frac{1}{2}$ do 29 sr. gr., owies 16 do 17 $\frac{1}{2}$ sr. gr., jęczmień spadł, duży 112 funtowy jest na 26 $\frac{1}{4}$ sr. gr. grochów i wyki nie przywieziono wcale na targ. Nasienie czerwonej koniczyny według gatunku po 6 $\frac{2}{3}$ do 8 $\frac{1}{2}$ talara centnar białej koniczyny wcale nie ma. Trawy świętego Tymoteusza po 3 $\frac{2}{3}$ do 4 $\frac{1}{2}$ talara centnar. Tej ostatniej sprzedano cokolwiek. Okowity ceny wachają się bardzo; ledwie dostać można 13 $\frac{5}{6}$ talara.

Londyn 10 marca. Dzisiejszy targ tutejszy nie obfitował w kupców, a że młynarze w ogólności mało chęci okazywali do kupowania, obroty pszenicą ograniczały się na drobnych sprzedażach, a co do zagranicznej pszenicy po cenie o 1 szyl. niższej od cen zeszłego poniedziałku. Angielskiej pszenicy ceny nominalnej bez zmiany pozostały, jęczmień, grochó trudno zbywać przychodzi po dawnych cenach, owies stanął trochę. Londyńskie ceny pszczięciowe: Pszenica 47 sz. 2 pens. (złp. 39 gr. 5 korzec), jęczmień 29 szyl. 11 (złp. 24 gr. 25 korzec), owies 17 sz. 5 pens. (złp. 14 gr. 15 korzec) groch 33 szyl. 7 pens. kwarter (złp. 27 gr. 20 korzec). Dowiedziono w tym tygodniu z zagranicy: Pszenicy 30,280 kwarterów, jęczmienia 410, owsa 1650.

Targ na kolonialną wełnę bardzo dobry a spodziewają się cen jeszcze lepszych. I na zagraniczną wełnę dobre są widoki a ceny utrzymują się doskonale.

KURS GIEŁDY BERLINSKIEJ.

Dnia 15 marca 1849 roku.

P A P I E R Y.		zagał.	placę
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb.	4%	—	86
Rossyjsko—Angielska Pożyczka	5%	105 ¹ / ₂	105
Polskie Obligacje Skarbu	4%	72 ¹ / ₂	—
„ Listy Zastawne		—	—
„ Listy Zastawne nowe.		91 ¹ / ₂	91
„ Obligacje Udziałowe		—	—
„ Obligacje 500 złotych.		74 ¹ / ₂	73 ³ / ₄
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst.	lit. A. 300 zł. 5%	82 ¹ / ₄	—
	lit. B. 200 „	—	—
	procentowe „	—	—

Srednie ceny żywności na targach Warszawy i Pragi.

Dnia 16 marca r. b.

	OD	RS.	KOP.	DO KOP.		OD	RS.	K.	DO RS.	KOP
Żyta korz. 4 ćw.	1	80	1/2		Słomyc. 100 f.	—	25	—	—	—
Pszenicy ditto	3	94	—		Siana fura 1 k.	2	70	—	4	20
Grochu polnego	1	85	—		„ „ 2 k.	3	90	—	6	90
„ cukrowego	2	21	—		Słomy fura zw.	1	20	—	1	80
Fasoli. . . .	3	37	1/2		Drzewa sos. s.	7	44	—	—	—
Gryki. . . .	1	62	—		Wół dobry.	36	—	—	62	10
Jęczmienia . .	1	67	—		„ średni.	27	45	—	35	—
Owsa	1	34	—		„ lichi.	22	95	—	27	—
Maki pszen. pr.	5	32	1/2		Ciełę. . . .	1	50	—	3	60
ordyn. kor. 6 ćw.	5	28	1/2		Baran. . . .	—	—	—	—	—
„ żytn. pytło.	2	32	1/2		Wieprz dobry.	13	50	—	22	30
grycz. kor. 4 ćw.	2	92	1/2		„ średni.	10	50	—	13	—
Kaszy jaglannój.	4	21	—		„ lichi.	6	45	—	10	—
„ grycz. zw.	3	20	—		Masła funt.	—	18	—	—	—
„ drobnój.	7	35	—		Słoniny „	—	11	—	—	—
„ jecz. perło.	7	60	—		Kartofli korzec	—	85	—	—	—
„ „ ordyn	1	91	—		Okowity garn.	—	82	—	—	—
Siana cet. 100 f.	—	69	—		Szumówki gar.	—	48	—	—	—

Sprowadzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 120 z różnych miejsc królestwa sztuk 249 ogółem wołów sztuk 369 wieprzy 388 cieląt 1638 baranów — z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumpcję miasta wołów sztuk 305 wieprzy 349 cieląt 1527.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 16 marca 1849 roku

Dnia 16 marca 1849 roku		ŻĄDAJĄ		DAJĄ.	
		R. sr./kop.		R. sr./kop.	
1. WEXLE					
Berlin 100 talarów	2 M.	—	—	95	25
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	114	—	—	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	—	—	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	100	—	99	50
Petersburg ditto.	1 M.	100	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	—	—	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—

2. MONEY.

Rosyjskie Imperjały.

Holender. dukaty nowe

ditto stare wazne

Frydrychsdory Pruskie

Rossyjskie assygnaty

Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.

3. P A P I E R Y.

Oblig. Skarbowe za 100 rs.

" " " 4% rs.

Lisy zastawne nowe białe daw. bez kup. (')

„ „ nowe za 100

Obligacje udziałowe na 300 złp.

Obligacje cząstkowe na 500 złp.

Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.

Serjė wyłosow. lit. na — złp.

Dowody Kom. Centr. Likw. zlp.. 100

Wartość kuponu kop. 14